

# ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO  
wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austriackiem.

rocznie . . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . 4 koron.

W Rosji rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

Ozłonkowie gallo. Tow. gospodarskiego płaćący 10 K.  
wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszym inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Agencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcyja i Administracyja „Rolnika“ ul. Słowackiego 1. S. II. piętro.

## TREŚĆ:

Jeszcze w sprawie cukrowej. — Władysław Górski wspomnienie pośmiertne. — Uwagi praktyczne o uprawie wierzby koszykarskiej. — Ostrzeżenie. — Kronika. — Wiadomości z oddziałów. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

W piśmie Komitetu rozesłanem do PP. Prezesów z zaproszeniem na zjazd odbito datę zjazdu nie dość czytelnie. Dla uniknięcia nieporozumień donosimy przeto, że zjazd ten odbędzie się **31. stycznia** b. r.

Z Komitetu c. k. Tow. gosp. gal.

## Jeszcze w sprawie cukrowej.

### Poważna sytuacja.

Rząd wygotował już projekt rozdziału indywidualnego kontyngentu cukrowego na poszczególne fabryki i przedłożył go ankiecie z fachowców, która obradowała w pierwszych dniach minionego tygodnia w Wiedniu. Galicyę (towarzystwo przeworskie) reprezentował na ankiecie p. Grabski. W chwili, gdy to pisaliśmy, ankieta nie była jeszcze ukończona; dotychczasowy jej przebieg wykazuje, — jak można było przewidzieć, — znaczne sprzeczności interesów i ostrą krytykę przedłożenia rządowego w niektórych kierunkach, oraz pozwala przypuszczać, że ulegnie ono jeszcze niejednej zmianie.

Projekt opiera się na zasadzie skontyngentowania podwójnego. Cały kontyngent cukru konsumcyjnego, przypadający na Austrię w kwocie 2,770 000 centr. metr., rozdziela się między rafinerie, przyjmując za podstawę rozdziału stosunek cyfr najwyższej produkcji netto, osiągniętej w każdej z nich w latach 1898/99, 1899/1900 i 1900/01. Rafineriom, które produkowały więcej niż 60.000 centr. metr. odciągnie się jednak takie części ich kontyngentu, by suma ich dała 320.000 centr. metr. cukru konsumcyjnego, przeznaczonych na obdzielenie tych szesnastu fabryk cukru surowego, które wyrabiały już t. zw. cukier piaskowy (kryształ), mogący służyć zarówno do bezpośredniej konsumpcji (w Austrii dotąd nie), jak i do przeróbki na rafinadę. Tych sze-

снаście surowarni postawiono zatem na równi z rafineryami. Należą do nich Żuczka i Łużany.

Cukier surowy, potrzebny do przerobu na rafinadę skontyngentowaną, będą musiały rafinerie kupować od fabryk cukru surowego w stosunku kontyngentu surowca, który ma być przyznany tym ostatnim. Każdy centr. metr. rafinady, oddany do opodatkowania nie tylko sam musi się mieścić w ramach kontyngentu danej rafinerii, lecz także musi być pokryty przekazem kontyngentowym surowarni, świadczącym, że surowiec, użyty na wyrób tego centnara rafinady, jest wzięty z fabryki cukru surowego, obdzielonej kontyngentem surowca, w ramach tego kontyngentu. Rafinerie będą zatem musiały nabywać te przekazy kontyngentowe od surowarni i w ten sposób dać im udział zysku, mieszczącym się w cenie 6 franków. Zysk ten nie będzie wielki; wartość przekazu kontyngentowego obliczają na 2½ K. Jeśli przyjdzie do skutku zjednoczenie dla sprzedaży przekazów kontyngentowych między rafineriami a surowarniami, to podzielią się one tym zyskiem zapewne mniej więcej po połowie.

Kontyngent surowca zostanie rozdzielony między surowarnie na tej samej podstawie podziału, co kontyngent rafinady między rafinerie — z tą zmianą, że fabryki, których kontyngent wypadnie ponad 60.000 centr. metr., będą musiały oddać z niego część na rzecz tych, których kontyngent wyniesie mniej niż 45.000 centr. metr. I to im mniejszy kontyngent wypadnie na daną fabrykę, tem większy dodatek do niego otrzyma ona z sumy potrąceń poczynionych na kontyngentach większych fabryk.

Projekt zawiera jeszcze wiele postanowień szczegółowych i wyjątkowych, które co do poszczególnych fabryk istotnie zmieniają cyfrę kontyngentu. Nie są one dotąd publicznie znane i byłoby przedwczesnie na po-



wyższych ogólnych podstawach obliczać kontyngent, który wypadnie na cukrownie galicyjskie i bukowinańskie, zwłaszcza że niejedno w projekcie może i musi w najbliższych dniach ulec zmianie. Sam krótki szkic zasad projektu wystarczy jednak na to, by skonstatować, iż daje on cukrowniom galicyjskim niesłychanie mało.

Zrealizowanie tego projektu byłoby dla towarzystwa przeworskiego wprost zabójstwem, podczas gdy cukrownictwo galicyjskie i bukowinańskie ma nie tylko prawo do dalszej egzystencji, lecz także do ekspansji, którą uniemożliwiał dotąd kartel a którą winno umożliwić państwo.

Taka znaczna dla kraju zabójcza rozbieżność między jego uzasadnionymi żądaniami a tem, co projekt rządowy chce nam przyznać wyzywa nas do zawziętej walki, bo godzi nie tylko w nasze żywotne interesy materialne, lecz także w naszą powagę w państwie, w nasze stanowisko polityczne.

Wiemy już, jak daleko idą i na czem opierają się żądania galicyjskie i bukowinańskie. Mamy prawo zaspokajać własnym cukrem nie tylko całą własną konsumpcję, lecz także część konsumpcji tych krajów austriackich, które cukru nie produkują i produkować nie mogą. Nasze cukrownictwo rozwinęło się późno wśród walki z produkcją krajów zachodnich i pracuje w szczególnie ciężkich warunkach; gdy zaś jest ogniwem produkcyjnym niezbędnym dla wprowadzenia gospodarstwa rolnego na tory intensywne i dla bodaj częściowego powstrzymania strasznego pochodzenia ruiny gospodarczej kraju, — rzeczą państwa jest w interesie nie tylko Galicji, lecz także własnym, postarać się dla nas o kompensatę tych szczególnie niekorzystnych warunków, które czynią położenie naszego cukrownictwa o wiele gorszym od położenia cukrownictwa w krajach zachodnich. Należy do nich najpierw cena buraków, u nas o wiele wyższa, gdyż kultura jest młoda, — powtórnie złe położenie geograficzne, utrudniające nam eksport zagraniczny.

Jeśli zaś rząd nie tylko nie myśli o uwzględnieniu tych szczególnych momentów, lecz wprost godzi się spokojnie na zniszczenie całej ważnej gałęzi produkcji galicyjskiej, jeśli za ogromne ofiary, ponoszone przez uchwalanie ugody z Węgrami, której bez polskich głosów żaden rząd nie byłby nigdy dostał, nagrodą ma być ruina produkcji krajowej, — to zaiste chwila obecna ma dla kraju zasadniczą doniosłość.

To, co dziś dzieje się z cukrem, jutro może spotkać niejedną inną gałąź produkcji krajowej. Dlatego rolnicy nasi — nie tylko ci, co uprawiają buraki, lecz także wszyscy inni — powinni wystąpić w tej sprawie solidarnie, w licznych rezolucjach okazać zgodnię, że w grze są nie tylko interesy pewnej grupy producentów, lecz całego kraju, i wezwać Koło polskie, by stanęło energicznie do walki przeciw konwencji brukselskiej i całemu projektowi kontyngentowemu, a stosując wszelkie inne środki polityczne, zdobyło dla kraju to, czego mu chcą nieprawnie i na jego wielką szkodę odmówić.



## Władysław Górski.

(Wspomnienie pośmiertne)

Ubył znowu z grona pracowników na roli jeden z tych, co tę rolę i pracę na niej ukochali, uważając ją za podstawę naszego bytu i rozwoju narodowego i społecznego. Odprowadzono przed kilkunastu dniami na miejsce wiecznego spokoju zwłoki śp. Władysława Górskiego z Rozwienicy.

Skromny był człowiek, o szacunku i godności publiczne się nie ubiegał, ale przyjęte na się lub z zawodu jego wynikające obowiązki spełniał sumiennie i aż do końca.

Życie przedwcześnie zmarłego nie różami było uślane. Po wczesnej stracie ojca sposobiąc się do zawodu przyszłego odbył śp. Górski studia w instytucie rolniczym w Halli, poczem ujął się wkrótce z zapalem urzędzeniem i prowadzeniem własnego gospodarstwa w Rozwienicy.

W ciężkich warunkach obecnych w jakich się rolnictwo wogóle znajduje, fachową wiedzą swoją i pracą pilną i nie ustającą podniósł je znacznie, a obecny stan wzorowy tego gospodarstwa, znana w kraju piękna obora Simmentalerów, jedna z najlepiej u nas prowadzonych, jego wyłącznym jest dziełem. Nieszczęścia rodzinne, żal po niedawnej stracie ukochanej małżonki, z którą krótkim cieszył się szczęściem, a w końcu uporczywa ciężka choroba, którą znosił z rezygnacją, zmogły śp. Górskiego przed czasem i wytrąciły lemię z jego dłoni. Kochany był przez sąsiadów ziemian i ludność wiejską — bo był dobrym obywatelem w całym tego słowa znaczeniu, to też żal pozostawił po sobie i pamięć serdeczną, a pocztę. Niechże Mu lekka będzie ta ziemia, którą ukochał i na której z miłością pracował.

## Uwagi praktyczne o uprawie wierzby koszykarskiej.

Jest u nas znaczna ilość takich kawałków ziemi, które nadawałyby się doskonale pod uprawę wierzby koszykarskiej. Podnoszono to już niejednokrotnie we wszystkich podręcznikach i książkach o wierzbie koszykarskiej, że wspomnę tutaj dobrą książkę p. Władysława Tynieckiego, b. Dyr. kraj. szkoły lasowej we Lwowie, wydane przez Tow. Gospodarskie, a z nowszych pana Fronia „Uprawa wierzby koszykarskiej“. Pomimo dużej ilości tej odpowiedniej ziemi, nie widzimy u nas racjonalnej uprawy łoży koszykarskiej, w takiej mierze, aby mogła być mowa o dużej produkcji doborowego pręcia na wywóz lub do miejscowego przerobu w fabrykach koszykarskich. Nie liczne stosunkowo zakłady, jak w Rudniku, Albigowej, Skołyszynie, niezbyt wielką ilość surowego produktu potrzebują. A rzecz warta jest pilniejszej uwagi, bo po pierwsze uprawa łoży koszykarskiej dobrze prowadzona zapewnia stałe i bardzo wysokie dochody z przetrzeźni zajętych wierzba, a nadto daje zarobek ludności wiejskiej w takich porach roku, w których innej roboty właśnie nie ma.

Wysokie dochody dawać może łoża jedynie przy produkcji pierwszorzędnej białego pręcia i przy racjonalnie prowadzonej kulturze. Ponieważ jeszcze niejednokrotnie spotyka się u nas zapatrywania, że taka poprawna produkcja dużo wymaga zachodu i nie może się rentować, uważamy za stosowne podać tu bardzo praktyczne uwagi na długoletnim doświadczeniu oparte jednego z posiadaczy większej plantacji łoży koszykar-



skiej w Coseegena Pomorzu p. A. Ponińskiego, według jego wykładu na Walnem zebraniu pomorskiej Izby rolniczej w Szczecinie.

Oto w streszczeniu jego wykład:

#### Zużytkowanie łożyny dziko rosnącej.

Bardzo powszechnie występuje u nas łożyna nad brzegami rzek i potoków, w dołach po wybraniu torfu, czy marglu i tp., słowem na różnych tak zw. „nieużytkach” bądź jako krzaki łożyny, bądź w postaci drzew jako wierzba pienna, ogłowiona lub nie. Porost takiej łoży jest niejednostajny — są miejsca gęstsze, rzadsze i całkiem nieporośnięte. —

Do celów koszykarskich materiały z takiego dzikiego porostu jest dla tego nie odpowiedni, że np. z wierzb ogłowionych wyrasta pręcie, u dołu za grube i nagle ku górze cienkie — jest gałęziste, i za dużo ma w środku rdzenia, stąd też i kruche. Pręty z krzaków są zazwyczaj krzywe, gałęziste, niegładkie, za krótkie, poobgryzane przez zwierzynę i bydło, popłatane powojem, dzikim chmielem etc. Można jednak jako tako z tem dojść do ładu. Rozpoczyna się wówczas przez ścięcie tak drzewek młodych jak i krzaków w wysokości 1 metra nad ziemią i oczyszczenie z bocznych gałązek. Na każdym krzaku, stosownie do jego siły zostawia się potem tylko 1 do 3 kije, a miejsca puste nieporośnięte między krzakami zasadza się łożą w odległości  $15 \times 45 \text{ cm}$ . dla otrzymania należytego zwarcia się wikliny. Jako sadzonki używa się poobcinanych pręci z drzew i krzewów, wybierając co najdłuższe i najsmuklejsze, i wsadza się je w całej długości w ziemię, aby ich chwasty nie potrafiły przygłuszyć, bo chwasty to największy wróg dobrej wierzby koszykarskiej.

Wszystkie innego rodzaju drzewa, krzewy i chwasty należy przedtem usunąć a ziemię oczyścić. Sadzonki te powinny przez lato zapuścić korzenie; w jesieni skoro liście opadną ścina się je również na wysokości jednego metra od ziemi tak, że cała plantacja składa się z pieńków metrowych w odległości mniej więcej  $45 \times 15 \text{ cm}$ . ustawionych.

Na tych pieńkach metrowych w następnym lecie wyrastają pędy już dużo smuklejsze i dłuższe, bo rosną w zwarcu należytem i bliżej korzenia, więc silniej pędzą. Najlepiej byłoby ścinać odrazu całą plantację przy ziemi, ale to nie da się zrobić odrazu, bo młode pędy wyrastające wśród źle wyczyszczonej gleby zaledwie cierpią od chwastów, a zresztą krzaki duże odrazu nisko ścięte mogą się psuć i niszczyć. Dopiero w miarę wyczyszczenia ziemi między posadzonemi pieńkami można stopniowo ścinać coraz niżej całą taką plantację z dzikiej powstałą. Zwarty stan całej kultury jest niezbędnym warunkiem otrzymania dobrego pręcia, bo wówczas dopiero wyrastają długie, ładne, nierozgałęzione pędy.

Przy każdym cięciu co roku dobrze jest nie ścinać wszystkich pędów, ale zostawić na każdym pieńku po 2, te w następnym lecie grubieją i rosną dalej i dają potem materiały na żebra i obłaki do koszów albo kije na obręcze.

Przy takim postępowaniu dzikie zarośla łożynowe stają się kulturą i dają dość dobry dochód, jednakże nie można jeszcze otrzymać z nich pierwszorzędnej jakości pręcia, któreby opłacało okorowanie. Z takiej plantacji pręcie zielone posiada w Niemczech wartość 12 do 50 marek za 100 kilo po okorowaniu i suche, można zaś znaleźć na nie nabywców tylko dla przeróbki w przemysłe domowym u drobnych koszykarzy. Pręcia takie, zawsze jeszcze dość gałęziste, mają duży rdzeń, są zatem kruche, a pochodzą z tak rozlicznych sort i gatunków łoży, że o jednostajności towaru takiej, jakiej domagają się wielkie fabryki koszykarskie, nie może być mowy. Z czasem można to poprawić — poznawszy które gatunki dają najlepsze pręcie, te rozmnażać, a gorsze sorty wycinać i karczować.

#### Racyonalne plantacje łożyny.

Zarzucają niektórzy, że wobec ogromnej ilości dzikiej łożyny może nieopłacić się racyonalna plantacja

z powodu zbyt wielkiej produkcji. Tak jednak nie jest, gdyż produkt dobrej plantacji przy jako tako wyrobionych stosunkach handlowych znajdzie zbyt zawsze i może przynieść duże zyski. Nawet pomimo dalekiego transportu są plantacje w Niemczech północno-wschodnich dostarczające pręcia do fabryk bawarskich, a przynoszące do 1000 marek rocznego dochodu z hektara. Zarośla dzikie łożyny nie wytwarzają konkurencji, gdyż nigdy nie dorównywuja jakością produktu kulturom prawidłowym. Cena pręcia okorowanego, białego, sprężystego i mocnego, bez rdzenia, dochodzi w fabrykach wielkich do 36 marek (42 kor.) za 100 kg.

Głównem miejscem zbytu dla łoży koszykarskiej w Niemczech są fabryki w Lichtenfels w Bawarii. Jest tam 6 wielkich fabryk pracujących na wywóz i zatrudniających wyrobem delikatnych robót koszykarskich ludność całej okolicy, każda z tych firm posiada wielkie składy na łożynę zakupioną. Materiały ten sprzedaje firma robotnikom po umówionej cenie, a ci sprzedają do fabryki gotowy wyrób za gotówkę. W całej okolicy widzimy tam mężczyzn, kobiety i dzieci zajętych robotami koszykarskimi, a każdy robotnik wyrabia jak rok długi ciągle takie same przedmioty, przyczem oczywiście do coraz większej wprawy dochodzi. Towary te idą powiększej części na Wschód do Indyi i do Ameryki, a zapotrzebowanie jest tak ogromne, że coraz nowe powstają fabryki, w najnowszych czasach np. w okolicy Beyreutu i Koburga. Nad Renem już od dawna istnieją całe okręgi, w których ludność tylko koszykarstwem się trudni. Zapotrzebowanie dobrej łożyny jest tak wielkie, a produkcja jej w Niemczech tak szczupła, że corocznie znaczne ilości importowane bywają do Niemiec z Francji, Belgii, z Austrii (zwłaszcza ze Śląska i Czech) a nawet z Anglii. Są zatem wszelkie dane że i Galicya mogłaby znaleźć tam miejsce zbytu na ten produkt. Chodzi tylko o to, aby produkować więcej pierwszorzędnego i jednostajnego towaru, aby stałe stosunki handlowe wyrobić sobie i utrzymać można. Jeżeli towar nie jest pierwszej jakości, to natychmiast znacznie w cenie traci z powodu konkurencji, jaką tworzą pręcie z zarośli dzikich pochodzące.

Pan Poniński zwraca dalej uwagę na to, że nieślusznym jest zarzut, jakoby racyonalna uprawa łożyny wymagała dużo sił roboczych. Dają się tutaj użyć dzieci, kobiety i starcy, słowem siły robocze mniej wartościowe, a w ogóle do cięższej roboty nie przydatne, chodzi tylko jeszcze o nadzór, który jest bardzo ważnym. I tu radzi autor, nie oddawać kultur łożyny pod opiekę ani leśniczego ani ekonoma, polowego, bo ci zawsze uważają tę kulturę jako dodatek niepotrzebny a kłopotliwy i traktują jak macoszyne dziecko, lepiej jest oddać tę opiekę jakiemuś choćby całkiem prostemu robotnikowi, staremu, byle był ściśłym w wykonaniu poleceń, zapewnić mu pewną tanytemę od zysków oprócz stałego wynagrodzenia, a z pewnością wydatek ten się wróci, tym bardziej, że może być jeszcze i do innych robót używany, gdyż kultura kilkunastu morgowa nie zabsorbuje go całkowicie w ciągu całego roku.

Jak mało potrzeba zresztą do obrobienia łożyny robotnika, dowodzi autor tem, że u niego na 13 hektarowej plantacji zajętych jest tylko 4—6 dzieci i kobiet i to zupełnie wystarcza. Główną robotą jest okopywanie i czyszczenie z chwastów, co można wykonywać wtedy właśnie, gdy innej roboty w gospodarstwie nie ma. Rygolowanie pod nowe kultury wykonywa się późną jesienią po zbiorze okopowych, sadi się sadzonki po zasiewach wiosennych i wówczas też odbywa się i okorowanie pręci. Cięcie odbywa się w zimie po opadnięciu liści.

#### Wybór gleby.

Tu można powiedzieć to co o każdej roślinie, że łoża najlepiej się uda na dobrej glebie — ale że glebę dobrą użytkujemy inaczej, więc pozostają pod łożę mniej wartościowe kawałki gruntu, i to wszystko jedno jakie, byle nie piasek lotny i nie bagno.



Piasek jako tako związany i wilgotny już nadaje się pod tę kulturę, zarówno jak miejsca o stojącej wilgoci, jeżeli się je rowami przetnie tak, aby woda przynajmniej na pół metr. pod poziom opadła. Łąki liche kwaśne pospolicie są doskonałą glebą pod łożę.

Warunkiem dobrej plantacji jest przede wszystkim uwolnienie od darni i chwastów, gdyż te najwięcej szkodzą zaraz w początkach kulturze takiej. Jedynym do tego środkiem jest należyte zryglowanie gleby, bezpośrednio przed zimą, aby przez zimę ziemia się uleżała i nabrała potrzebnego zwarcia. Wystarczy ryglowanie na 50 cm. głęboko, zatem na trzy sztychy łopaty, trzeba przytem dokładnie ziemię odwrócić tak, aby wierzchnia gleba z ziarnami chwastów dostała się na sam spód. Robota ta wykonywa się kolejno pasami po 60 cm. szerokimi. Jeżeli w jesieni nie można było regulówki dokonać, to można to zrobić także wcześniej z wiosną, ale wówczas trzeba każdą warstwę ziemi mocno udeptać, aby pustych miejsc nie było, i aby się ziemia po zasadzeniu nie osiadała.

Po przygotowaniu w ten sposób i zrównaniu ziemi przystępujemy do sadzenia i najważniejszą rzeczą wtedy są dobre sadzonki, odpowiedniej odmiany. Tych odmian jest całe mnóstwo, tworzą się one łatwo przez krzyżowanie naturalne, ale nie wszystkie dla koszykarstwa jednakową mają wartość. Należy wybierać te, co jakością pręci dla pewnych celów najlepiej odpowiadają w danej glebie. Jako bardzo dobre w ogóle w różnych położeniach poleca p. Poniński na podstawie swych długoletnich obserwacji następujące:

*Salix viminalis regalis*, *S. Amygdalina nigra*, *S. am. fusca*, *am. latifolia*, wreszcie *S. purpurea kerkira*. Sadzonki jak mały palec grube a 30 cm. długie sadi się w rzędy na 45 cm. odległe a 10 cm. w rzędzie od siebie. A taki gęsty stan jest bardzo ważnym ze względu na jakość i dobroć pręci, nie pozwala bowiem się rozgałęziać.

Sadzonki wsadza się do ziemi całkowicie tak, aby górny koniec nie sterczał nic z ziemi. Jeżeli jednak przez regulówkę wydostała się na wierzch calizna gliniasta, i utworzy twardą skorupę, którąby utrudniała wydobywanie się pędów z ziemi, to wówczas należy zostawić jedno oczko sadzonki nad powierzchnią ziemi, aby łatwiej wypędzić mogło. Sadzonki wbija się do ziemi najlepiej ręką pionowo, dla ochrony zaś dłoni należy przywiązać kawałek mocnej skóry. Jak wyżej powiedziano zwarty stan plantacji jest konieczny, aby otrzymać równe, smukłe, nierozgałęzione pręcie, nie można jednak rzędów zbliżać więcej jak na 45 cm. z powodu trudności okopywania przy mniejszych odstępach. Z krzaków brzeźnych otrzymuje się zawsze mimo to pręcie więcej rozgałęzione, mniej wartościowe, to też należy formę taką nadać plantacji, aby o ile możliwości jak najmniej było obwodowych roślin, raczej zatem w formie kwadratu niż w długich a wąskich paskach. Na około zostawić należy metrowej szerokości ścieżkę, a dobrze jest także morgowe kawałki podzielić ścieżkami dla ułatwienia dostępu i przeglądu. Ścieżki te powinny być czysto utrzymane, aby się nie stały rozsądnikami chwastów. Wogóle zaś raz do roku przynajmniej trzeba motykami dobrze okopać całą plantację, można bowiem niemal powiedzieć, że wierzb koszykarska należy do roślin okopowych. Dobre rezultaty na glebach jałowych daje potrącenie niezachwaszczonym kompostem, stawką, popiołem lub miazgą z torfu, jeszcze lepiej popiołem drzewnym. Najlepszą jest dobrze odleżała i zwietrzała stawka i kora z okorowanych pręci pocięta drobno na sieczkarni i sucho przechowana. Potrząska taka z tej kory uchyla potrzeby wszelkiego innego nawożenia. Wrazie potrzeby można zasilić plantację kainitem i tomasyną — nigdy zaś nawozem stajennym z powodu chwastów, jakie w nim się znajdują.

Chwasty są największymi nieprzyjaciółmi dobrej plantacji. Przez dobre zregulowanie, gdy sama calizna na wierzch wyszła, zwykle jest ziemia dość czysta, zawsze jednak chwasty się pojawiają i trzeba je usunąć co się równocześnie z motyczeniem dzieje. Motyczenie

zaś jest potrzebne dla spulchnienia gleby, a czasu na to dość, bo można to zrobić kiedykolwiek w lecie w najswobodniejszej jakiejś porze.

### Zbiór.

Zbiór czyli cięcie następuje w zimie po opadnięciu liści, zatem z chwilą, gdy krążenie soków już ustało, a ciąć można przez całą zimę póki soki nie ruszą, zatem do końca lutego mniej więcej. Cięcie należy wykonywać dokładnie nożycami ogrodowymi lub ostrym nożem nisko przy samej sadzonce, aby nie tworzyła się z pozostałych odziomków brzydka sucha głowa, która powoduje pogorszenie się całej kultury. Z pozostawionych odziomków wyrasta dużo ale drobnych, cienkich i krótkich pręci jak szczotka, lepiej zaś, gdy wprost od ziemi kilka dorodniejszych dłuższych pręci wyrośnie. Dlatego cięcie trzeba ściśle nadzorować. W pierwszym roku po posadzeniu jeszcze jakoś pręci nie odpowiada wymaganiom, bo rośliny zużywały cały czas na zakorzenienie się, ale już od drugiego roku normalny plon się zbiera. Na każdym krzaku mamy 2 do 12 pędów różnej długości do  $3\frac{1}{4}$  a nawet bywa i do 4 metrów. Cięcie z wiosną lub w lecie niszczy kulturę szybko i daje towar kruchy i niedojrzały, pośledni.

Cięte pręcie sortuje się na oko co do długości mianowicie 1<sup>o</sup> na krótsze niż 1 m. 20 cm. 2<sup>o</sup> od 1.20 do 1.60 m. i ponad 1.60 m. wiąże w wiązki na stopę grube; do wiązania służą witki wierzbowe z lichego pręcia. Posortowane wstawia się z końcem lutego w wodę, aby puściły miazgę do okorowania. Aż do tego czasu, jeżeli wcześniej cięte, winny być przechowane gdziekolwiek na powietrzu — nie w miejscu zamkniętem, bo zepreją i stęchną, ani też zbyt wystawione na wiatr, bo wyschną. Mróz nic nie szkodzi, ustawia się je zatem razem w większej ilości w zbitych stosach stojąco i chroni, aby nie poprzewracały się, za pomocą kilku wbitych palików.

Do wstawienia w wodę wystarczy jakakolwiek kałuża byle naturalnie nie ze zbyt gęstą gnojówką, najlepiej w rowie, potoku lub stawie. Zanurzyć należy dolne końce nie więcej ani mniej jak na 10 cm. Gdy zapłytko stoja, to wysychają łatwo, przy za głębokim zanurzeniu psują się odziomki i tracą wartość. W wodzie muszą wiązki stać do góry, przywiązuje się je więc do stcosownych palików, a w razie dłuższej posuchy i ciepła należy od czasu do czasu polewać, aby nie poprzysychały. Dobrze jest też takie do tego obrąć miejsce, aby je drzewa ocieniały od zbytku słońca. Tak pozostawione do połowy mniej więcej maja, wypuszczają w wodzie korzenie, a u góry liście i młode miękkie pędy i wówczas są gotowe do okorowania. Gdy się przekonamy, że kora dobrze od drzewa odłazi, że zatem miazga już puściła, wtedy przystępuje się do okorowania.

### Okorowanie.

Odbywa się za pomocą bardzo prostego przyrządu z kawałka drutu mocnego, żelaznego, białego w palik drewniany. Przez tę kłamrę przeciąga się pret każdy dwa razy, naprzód od wierzchołka ku podstawie a potem odwrotnie od odziomka ku wierzchołkowi. Wtedy kora odstaje i daje się łatwo dwoma palcami ściągnąć. Korę z tykiem przechowuje się w suchym miejscu, i jak wyżej powiedziano, posiekawszy drobno, używa się z dobrym skutkiem jako potrząski pod wierzbę. Okorowaniem mogą zajmować się dzieci, młode dziewczęta i stare kobiety, bo to lekka robota; na 1 morg dobrej plantacji potrzeba do tego 3 osoby przez 3—4 tygodnie. Okorowywać można zresztą jeszcze i do końca czerwca a nawet i w lipcu aż do czasu żniw, potem zaczyna już miazga szybko przysychać. Gdyby przy większej plantacji i braku robotnika zachodziła obawa, że okorowanie przeciągnie się po za czerwiec, to można pewną część pręci zadołować jak ziemniaki w kopiec, przykryć ziemią, i wydobywszy dopiero we właściwym czasie np. w czerwcu wstawić w wodę. W 8 dni są wówczas gotowe. Okorowywać najlepiej na otwartym miejscu w słońcu i w dniu pogodnym, wówczas pręcie szybko schną i można je potem zaraz po 1—2 godzinach



schować w miejsce suche i ciemne, w jakąś stodołę śpichrz lub ciemną szopę. Trzeba przy tej całej robocie chronić okorowane pręcie od jakiegokolwiek wilgoci, gdyż traci wówczas barwę ładną białą i wartość. Wrazie deszczu trzeba zatem zaraz pod dach wszystko schować.

#### Sortowanie białych pręci.

W jakiegokolwiek beczce lub pace przybija się łąte z wyraźnymi na niej znakami na 60, 80, 100, 120, 160, 200 i 250 cm. W tę beczkę stawia się okorowane pręcie w wiązce i wyciąga naprzód te co ponad najwyższy znak sterczą, potem te, co po nad 2 m. i tak dalej aż zostaną same krótkie poniżej 60 cm. Sorty podług długości wiązuje się każdą osobno — do wiązania używa się giętkich nieokorowanych pręci, do czego nadaje się doskonale, odmiana *Salix purpurea kerkzii* (dobrze jest w tym celu specjalnie mieć parę metrów kwadratowych tej odmiany) Można wreszcie wiązać szpagatem jutowym od żniwiarek. Dla niemieckich fabryk wiąże się pręcie od 60 do 100 cm. długości w wiązki po 2½ kg. (5 funtów) pręcie 100 do 120 po 5 kg. a dłuższe po 10 kg. Do wiązania są specjalne, łatwo do zrobienia w domu wiązaki drewniane.

W tym stanie są już pręcie gotowe do sprzedaży a ceny stosują się do wielkości, najdrożej płać za najmniejsze, bo tam idzie znacznie więcej pręci na wagę niż w sortach większych. Przeciętna cena wypada w Lichtenfels (*Gebrüder Pauson Aktiengesellschaft f. Korbwaren Industrie*) i w Dreźnie (*St. Schurig*) po 36 mk. za 100 kg. Z hektara można mieć 50 cetn. metrycznych tj. z morga 30q. czyni to zatem bardzo znaczny dochód brutto i netto, ale bardzo, co prawda, zależny od staranności w przygotowaniu i rozsortowaniu towaru.

#### Sprzedaż.

Fabryki koszykarskie wielkie kupują tylko w ładunkach wagonowych tj. partye po 100 q. Ponieważ zbiera się z hektara około 50 q. rocznie, zatem trzeba by mieć plantację najmniej 2—2½ hektarową (3½ do 5 morgów) aby co roku zebrać wagon pręci okorowanych. Nadto i to należy zważyć, że nie można w roku całej plantacji zupełnie wycinać, gdyż w takim razie szybko niszczeje, trzeba mianowicie co 4—5 lat dla wzmocnienia krzaków, zostawić na każdym krzaku 2—3 najsilniejsze pędy na rok drugi. Aby zatem bez zawodu co roku móc zebrać wagonowy ładunek trzeba mieć plantację obejmującą 4—5 hektarów tj. 6 do 8 morgów co najmniej. Mniejszy producent, o ile nie ma zbytu w miejscowych fabrykach koszykarskich, musi składać z roku na rok materiały, póki nie uzbiera wagon, co jest rzeczą dość kłopotliwą, bo zabiera dużo miejsca. Przy sprzedaży zaś w małych ilościach nie osiąga się nigdy ceny pełnej.

Zaradzić temu mogłyby jedynie instytucje spółkowe eksportowe, któreby odbierały od producentów towar i zajmowały się wywozem i sprzedażą.

Do powyższych uwag p. Ponińskiego możemy dodać ze swej strony, że obecnie i u nas fabryki koszykarskie za towar I.a płać dość wysokie ceny, bo po 22 kor. za 100 kg. co przy racjonalnej kulturze może uczynić pokaźny dochód 660 kor. z morga, kosztu założenia zaś nie przeniosą zapewne 400 kor. na morgu. Przy większej produkcji możnaby pomyśleć również i o eksporcie do Niemiec o ile nasze taryfy kolejowe nie będą tu poważnym hamulcem. Wogóle jednak należałoby zwrócić uwagę pilniejszą na wyzyskanie i tego źródła dochodu w gospodarstwie, jakim jest uprawa wierzb koszykarskiej. (M).

#### Ostrzeżenie.

Już kilkakrotnie mieliśmy okazję zwracania uwagi na pojawienie się w handlu naszymi falsyfikatów tomasyny t. zw. śląskich lub rosyjskich żużli. Jak nam ktoś dobrze poinformowany mówił — w roku 1902 sprowadzono do Galicji kilkaset wagonów produktu

zawierającego zaledwie kilka % kwasu fosforowego. Próbką produktu podobnego rodzaju otrzymana przez nas z Trzebini zawierała wszystkiego 2.2% kwasu fosforowego. Inna zawierała 5.8% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie nadesłał nam 2 próbki o zawartości 2.38 i 2.75%.

Mamy wszelkie podstawy do przypuszczenia, że w r. b. jeszcze więcej falsyfikatów wejdzie do kraju, licząc na to, że prawdziwe żużle Thomasa cieszą się wielkim zaufaniem zarówno u większych jak i mniejszych gospodarzy. Przed paru dniami udało się nam otrzymać dwie oferty, które obecnie kursują, a które jako znamienne podajemy w tłumaczeniu, naturalnie z niemieckiego.

Lwów 2. stycznia 1903 r.

P. T. Z dniem dzisiejszym obejmuję przedstawicielstwo Górno śląskich fabryk żużlowych Silbermanna. Oferuje W.Pan u miarkę czystą maczkę z żużli ale bez gwarancji po 340 koron za 10.000 klgr. loco Oświęcim przy 3—4 mies. akceptem. Proszę o wczesne zamówienie i td.

druga:

Pan N. N. we Lwowie.

Uprzejmie zapytuję Pana, czy nie potrzebujesz Pan maki żużlowej bez gwarancji. Mogę panu dostarczyć loco Mysłowice po 1 Mk. 90 Pf. za 100 kg. oczekując zlecenia i td.

Gorlice, dnia 10 stycznia 1903. r.

N. N.

Charakterystyczną cechą obydwu tych ofert jest to, że nie dają gwarancji co do zawartości. Hurtownik świadomie oferuje detalistom towar beżwartościowy, który oni potrafią zachwalić, sprzedać łatwowiernym i niekontrolującym nabytego towaru.

Zwracając uwagę na to naszych rolników, przypominamy, że analizy nawozów nabywanych u firm poddających się kontroli krajowej stacji doświadczalnej są bezpłatne dla rolników, a następnie odwołujemy się do ludzi dobrej woli, by Ci w imię dobra publicznego zechcieli próbki nawozów nabywanych przez włościan u małomiasteczkowych handlarzy nadsyłać do stacji. Badania próbek tego pochodzenia stacja chemiczno-rolnicza w Dublinach wykonywać bezpłatnie.

Józef Mikułowski Pomorski  
kierownik krajowej stacji doświadczalnej  
chemiczno-rolniczej w Dublinach.

## KRONIKA.

### Posiedzenie Komitetu Tow. rolniczego w Krakowie

odbyło się w dniu 23. grudnia z. r. pod przewodnictwem prezesa hr. Zdzisława Tarnowskiego.

W sprawie zamierzonego sprowadzania robotników rolnych do Galicji wschodniej, postanowiono wejść w porozumienie z Tow. gosp. gal. Postanowiono zarazem domagać się obostrzenia nadzoru nad agencjami robotniczymi i zarządzać od władz rządowych surowszego niż dotąd ścigania agencji niekoncesjonowanych. Uznano również potrzebę jak najszybszego wydania ustawy o powiatowych biurach pośrednictwa pracy.

Preliminarz wydatków administracyjnych Towarzystwa na r. 1903 (najem lokalu, pensje urzędników, wydatki kancelaryjne), uchwalono w kwocie 20.650 K. Do preliminarza dochodów wstawiono subwencję krajową 8.000 K., subwencję rządową 1.000 K., 38% wkładki Towarzystw rolniczych okręgowych i 8% z innych funduszy na pokrycie nadwyżki wydatków administracyjnych.

Uchwalono odnieść się do rządu o subwencję 6.000 K. na sprzedaż nasiennej konicyzny po niższej cenie, z powodu nieurodzaju konicyzny w r. z. i o subwencję 600 k. na podróż delegatów Tow. na wystawę zużytkowania ziemniaków w Berlinie.

Na podstawie referatu prof. Sikorskiego przyjęto do wiadomości następujące wnioski sekcji rolniczej w sprawie konkursu kartoflerek, odbytego jesienią z r.:



I. Ponieważ ze stanowiska rolniczego kartoflarki przedstawiają jeszcze wiele do życzenia, a mianowicie nie odpowiadają słusznemu żądaniu rolnika, ażeby oddzielone zupełnie od ziemi i naci ziemniaki odkładały na ziemię wąskim pasem, przeto komitet c. k. Tow. roln. krak. nie przyznaje żadnej z konkurujących firm I nagrody, natomiast II nagrodę, t. j. mały srebrny medal c. k. Ministerstwa rolnictwa udziela p. C. Zimmermannowi z Zeitz za kartoflarkę »Ideal«, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że kartoflarka ta przez silniejszą konstrukcję zostanie lepiej do naszych warunków przystosowaną. III nagrodę, t. j. wielki brązowy medal c. k. Tow. roln. krak. przyznaje Komitet firmie Ernest Hampel i Synowie z Haunold koło Gnadenfrei. IV nagrodę, t. j. mały brązowy medal c. k. Ministerstwa rolnictwa, udziela Komitet panu Adolfowi Müllerowi w Grottau za kartoflarkę »Victoria«.

Firma D. Wachtel we Wrocławiu otrzyma jako odznaczenie list pochwalny Towarzystwa.

Wszystkim innym firmom, które wzięły udział w konkursie, a mianowicie firmom: Grzegorz Harder w Lubecie, Clayton & Shuttleworth w Krakowie, H. Cegielski T. akc. w Poznaniu, F. Wichterle w Prościejowie wyraża Komitet podziękowanie.

II. Z uwagi, że konstrukcja sortowników wymaga jeszcze znacznych ulepszeń, ażeby dawały one zupełnie zadowalniające rezultaty, przeto Komitet nie udziela również I nagrody żadnej z firm biorących udział w wystawie Płaszowskiej, II nagrodę, t. j. mały srebrny medal c. k. Ministerstwa rolnictwa, przyznaje Komitet firmie Clay on & Shuttleworth w Krakowie, III nagrodę, t. j. wielki brązowy medal c. k. Tow. roln. krak. firmie L. Baumann w Lütz; IV nagrodę, t. j. mały brązowy medal c. k. Ministerstwa roln. firmie D. Wachtel we Wrocławiu, zaś firmie H. Cegielski Tow. akc. w Poznaniu przyznaje Komitet jako odznaczenie, list pochwalny Towarzystwa.

III. W myśl §. 13 programu konkursowego uchwała Komitet urządzić na wiosnę r. 1903, konkurs narzędzi, służących do uprawy kartofli, jako dalszy ciąg wystawy tegorocznej w Płaszowie i poleca tej samej Komisji przeprowadzenie tej sprawy.

Na wniosek hr. Tyszkiewicza uchwalono wystosować do Wydz. kraj. pismo zapytaniem, czy komisje licencyjonujące w powiatach sąsiednich nie mogłyby urzędować w takim powiecie, w którym komisje licencyjonujące nie funkcjonują.

Delegatami na wystawę mleczarską w Przemyśle zamianował Komitet Dr. Krzyżanowskiego i p. St. Ostaszewskiego z Klimkówki. Zarazem uchwalono zawiadomić o wystawie wszystkie spółki mleczarskie w obrębie działalności Komitetu położone z zachętą do wzięcia udziału w wystawie.

**Do zwiedzenia wystawy sposobów użytkowania ziemniaków** i użytkowania spirytusu do celów przemysłowych, która, jak donieśliśmy w nr. 46 i 49 »Rolnika« z r., odbędzie się w Berlinie w lutym b. r., wydelegował Wydział krajowy pp. prof. Dr. Romana Wawnikiewicza i prof. Józefa Pomorskiego.

Jak dowiadujemy się, na wystawę tę wybiera się również grono naszych ziemian.

## WIADOMOŚCI Z ODDZIAŁÓW.

**Walne Zgromadzenie członków Oddziału Łańc.-Jarosł.** c. k. galic. Tow. gosp. odbyło się 30. grudnia 1902 pod przewodnictwem prezesa Władysława Bzowskiego przy udziale 52 członków.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia zdawał sprawę sekretarz Oddziału z działalności Rady Oddziału za rok 1902. Po wyjaśnieniu niektórych interpelacji, podziękowano ostentacyjnie na wniosek posła do Rady Państwa, księdza kanonika Włazowskiego, Radzie Oddziału za gorliwe zajęcie się sprawami Towarzystwa, a w szczególności zaś sekretarzowi za treściwe i dokładne zestawienie załatwionych spraw i podjętych uchwał w ciągu roku.

Następnie rozważano kwestję sprowadzania nasion dla członków Oddziału i po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono i powierzono zbiorowe zamawianie nasion konicyzyny, traw, marchwi, buraków i t. p., specjalnej komisji, której staraniem będzie uzyskać dla członków jak największe korzyści, oraz ściśle gwarantować, co do jakości dostarczonych nasion. Zgłoszenia z podaniem

ilości i jakości nasion, wraz z zadatkami po 20 hl. na każde 1 kg. nadsyłać należy do sekretarza najpóźniej do 20. stycznia b. r.

Z porządku dziennego nastąpił wykład prof. Dr. Kazimierza Mieczyskiego »O warunkach dobrego nasienia do siewu, z uwzględnieniem nasienia buraków, traw i zbóż«. Prelegent przedstawił jasno i dobitnie jakich nasion do siewu używać należy, jak je czyścić, ażeby odpowiadały warunkom nasienia do siewu, które powinno być pełne, dorodne i ciężkie. Prelegent demonstrował nasiona doborowe i mniej doborowe, wskazując czem się różnią od siebie i podając różnice powstające wskutek tego w plonach. Zalecał dalej zwracać uwagę na prawdziwość nasion i na nowe odmiany, które ocenić można na podstawie prób porównawczych. Wykład zrobił na słuchaczach jak najlepsze wrażenie, dlatego po skończeniu podziękowano prelegentowi.

Następnie poruszono znowu sprawę zakupywania fantów do rozlosowania między członków na ogólnym zgromadzeniu i uchwalono stanowczo zaniechać tego zwyczaju, natomiast zakupić z funduszu Oddziału na rok 1903 za 150 K. doborowych nasion i rozdać je dwa razy do roku t. j. na wiosnę i w jesieni właścicielom, którzy obowiązali się nadesłać sprawozdania o wyniku osiągniętych plonów Radzie Oddziału.

Aprobowano preliminarz na rok 1903, złożony przez Radę Oddziału.

Obrano przez aklamację delegatów na Radę Ogólną Towarzystwa we Lwowie pp.: Dr. Maryana Lisowieckiego, Jerzego Turnaua, Juliusza Frommla, Andrzeja Lubomirskiego, Eustachego Wolskiego, Władysława Kopeckiego, Adama Terleckiego, Leonarda Dąbrowskiego, Tomasza Maciałka i Marcina Ochapa, a zastępcami pp.: Waleryana Ustrzyckiego i Romualda Rungiego. Do komisji rachunkowej wybrano pp.: Władysława Kopeckiego i Bolesława Jasieńskiego.

W końcu powzięło Walne Zgromadzenie następujące uchwały:

a) urządzić kurs sadownictwa, kurs weterynaryi i kucia koni w roku 1903 w Jarosławiu i udać się do komitetu o subwencję na te cele;

b) nadać stację buhaja subwencyonowanego przez Wydział powiatowy p. Urbanowi w Zadąbrowiu.

Z Rady Odd. Łańcucko-jarosławskiego Tow. gosp.

## Wiadomości handlowe.

### Ziemiopłody.

**Wiedeń, 15. stycznia.** Pszenica cisańska 8'65—9'05, (waga hl. 78—82 kg.) banatka 8'20—8'75, słowacka (75—80 kg.) 7'60—8'15, z doliny rzeki Morawy (76—77 kg.) 7'65—7'80; pszenica na wiosnę 7'89—.

Żyto najlepsze węgierskie (72—75 kg.) 7'15—7'30, słowackie (71—74 kg.) 7'—7'25, inne odmiany 7'—7'15, żyto na wiosnę 7'05.

Jęczmień przedni morawski 7'25—8'35, pośledniejszy 6'20—8'00 pastewny 5'20—5'70.

Owies węgierski i morawski 6'85—7'—, pośledniejszy 6'50—6'70 owies na wiosnę 6'35.

Kukurudza węgierska i rumuńska stara 7'10—7'25, nowa 5'80—5'96 cynkantyna stara 7'10—7'25 nowa 6'60—6'80.

**Budapeszt, 16. stycznia, (Giełda zbożowa)** Pszenica na kwiecień 7'77, żyto na kwiecień 6'70, owies na kwiecień 6'21, kukurudza na maj 5'85, rzepak na sierpień 11'70—11'80.

Uspokojenie silniejsze.

**Targ zbożowy na Kleparzu.** Kraków 13. stycznia. Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w uspokojeniu spokojnem, a ceny przy ograniczonych obrotach, utrzymały się niezmiennie.

Placono: pszenicę białą 8'10 do 8'50, czerwoną od 8'—do 8'40, żółtą od 8'—do 8'40, żyto od 7'15 do 7'60, jęczmień browarniany od 6'75 do 7'25, jęczmień na kaszę 6'10 do 6'30, owies od 6'25 do 6'70.

*Bank galicyjski dla handlu i przemysłu*

**Lwów, 16. stycznia 1903.** Pszenica gotowa 8'10—8'15, na termin 7'80—7'90, żyto gotowe 6'70—6'90, na termin 6'50—6'75, owies obrotowy gotowy 6'50—6'70, na termin 6'25—6'50, jęczmień pastewny 5'25—5'75, brow. 5'75—6'25, rzepak 9'50—9'75, linianka 8'50—8'75, groch pastewny 6'50—6'75, do gotowania 7'75—10'—, wyka 5'75—6'75, bobik 5'75—5'90, hreczka— kukurudza nowa 6'20—6'40, stara 0'—0'—, chmiel 56 k.— konieczyna czerwona 75'—85'—, biała 75'—125'—, szwedzka 65'—95', tymotka 26'—35'—, wirtus paritas Łanopol gotowy 15'50—15'75, ekskontyngent 8'25—8'50.

Uspokojenie słabsze.

*Bank rolniczy we Lwowie,*



## Spirytus.

Wiedeń 15. stycznia. Spirytus kontyng. 38 K.

## Bydło i trzoda.

Wiedeń, 13. stycznia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4960 sztuk. W tem było z Galicyi 875 sztuk, z Bukowiny 77 sztuk. Przebieg targu był spokojny. Ceny spadły o 50 hal. Niesprzedanych pozostało 26 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 81 sztuk po 54 do 63 kor., 655 sztuk po 64 do 73 kor., 158 sztuk po 74 do 88 kor., 11 sztuk po 79 do 82 koron. Buchaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 70 kor., krowy podtuczone po 54 do 68 kor., bydło chude po 36 do 52 kor. wszystko licząc za celnar metryczny żywej wagi.

Na targ bydła w Podgórzu dnia 9 b. m. Spędzono 252 sztuk bydła rogatego, 189 cieląt, nierogacizny 153. Płacono za 100 kilogram bydła opasowego lepszej jakości od 62 do 66 koron. średniej jakości od 59 do 61 koron, eselat od 70 74 koron. trzody od 74 do 80 koron.

Wiedeń, 14. stycznia. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10991 sztuk świń, między temi 5064 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 108—110 h., za galicyjskie młode świny 72—88 h., za 1 kilogram żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

## Zarząd dóbr

## Mikulice Przeworsk

sprzedaje do siewu: **Jęczmień Hanna** pierwszy zbiór z oryginalnego cena 17 kor. **Owies Duppawski** pierwszy zbiór z oryginalnego cena 18 K. **Owies Rychlik** własnej selekcji, wczesny, niewybredny 20 kor. **Owies Ligowo** własnej selekcji, późny nie wylega cena 20 kor. Ceny rozumieją się za 100 kg. bez worka loco Przeworsk, ziarno ciężkie, dorodne, starannie na tyterze odczyszczane. **Ziemiaki Dokłowskiego** pierwszy zbiór z oryginalnych, różne odmiany, cena 8 kor z workiem loco Przeworsk. 2—10

Zarząd folwarku Przedziel-nica p. Niżankowice pod Przemysłem poszukuje **ekonomów** na stół. Kompetent musi być obznajomiony dokładnie z gospodarstwem bez obornika, nawozami zielonymi i sztucznymi, intensywnem zbożowem i buraczanem, tudzież posiadać zamiłowanie do obranego zawodu. 2—3

## W Hulczu

o. p. loco stacya kolei Belz są na sprzedaż buhajki pełnej krwi Simmenthalskiej po 60 cent. za kilo żywej wagi, zaś pół krwi po 40 cent. z obór zarodowych, dalej prosięta pełnej krwi rasy Yorkshiere od 2—8 miesięczne w cenie za knurki po 14 zł. 2 miesięczne za loszki 2 miesięczne po 12 zł za sztukę w tym stosunku co miesiąc starsze o 2 zł. więcej. Jest też na sprzedaż klacz ryszaczka 16 miary ciemno-szpakowata 4 letnia. Trieur całkiem nowy z fabryki Claytona siewnik 17. rzędowy używany i maszyna do robienia mat 2. szwowa. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr. 3—12

**Rzadca** ekonomiczny w sile wieku mogący się wykazać chlubnymi świadectwami i poleceniami wybitnych obywateli w kraju, poszukuje posady od 1. Marca 1903. r. w danym razie złoży kaucję. Wiadomość w red. „Rolnika“. 2—4

## Ważne dla gorzelni

**Kolejka waskotorowa** do przewozu kartofli, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod „Szyny i wózki“ do Administracji Rolnika. 2—3



**Kompletne urządzenie gorzelni.**  
**NAJLEPSZE i NAJTAŃSZE APARATA ODPEWOWE**

ausst. pat. 9/929. węg. pat. 4673.  
**FABRYKA MASZYN I ODLEWARNIA ŻELAZA**  
**E. BREDT i Ska**  
w OTTYNII (GALICYA).  
**400 Zatrudnia robotników.**



## Do sprzedania

**z powodu wydzierżawienia majątku! Kompletne urządzenie mleczarni** składające się: z wirówki turbinowej na 500 lit. w godzinie, drugiej ręcznej, basenu na 500 lit. do podgrzewania mleka parą, 2 basenów na wodę, płuczki parowej do naczyń, kotła parowego z armaturą, masłnicy, wygniataczów itp. z naczyniami do transportu mleka i roboczymi na 1500 lit. mleka dziennej przeróbki wystarczającymi. Mleczarnia jest w ruchu; narzędzia zakupione w r. 1900 od tow. akcyj. Alfa Separator. 30 krów dojnych i 30 jałówek od 3 do 1 roku należących do obory pół krwi zarodowej. Bliższych objaśnień udziela **Zarząd dóbr w Podmiechłowicach** o. p. Zurów, 5—10

Założony ogród 5 morgów pole, ciepłarnia z centralną ogrzewalnią wraz z mieszkaniem jest we Lwowie tanio do wydzierżawienia lub sprzedania. Oferty pod R. R. przyjmuje biuro dzienników Płohna Lwów, ul. Karola Ludwika 9. 2—3

**Rzadca** akademik z długoletnią praktyką poszukuje zajęcia. Adres: „Lwów, Przysławski główna poczta. 1—3

**Kartofle** do nasienia **Topaz** i **Karmazyn** najplenniejsze z wysoką zawartością skrobi po 4 kor. Owies „**Kolumbus szkocki**“ Jęczmień „**Hanna**“ po 15 kor. za każde 100 kg. netto na miejscu lub do stacyi kolei Podzumlana Lipiey dolnej o 50 hal. wyżej. Zarząd folwarku Sarnki dolne p. Bursztyn. 3—4

**Na sprzedaż** kartofle zdrowe **Topazy** (20%) i **Gracye** (22%), zgłoszenia do Zarządu dóbr w Martynowie p. w miejscu. 2—6

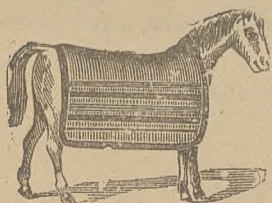
Bezpieczny w użyciu wysoko niezapalny **Olej opałowy** dla gorzelni i innych fabryk dostarczamy najtaniej. Korzyść w przeciwstawieniu do węgla rzeczyniwa. Wydatki połączone z rekonstrukcją nieznaczne. Na żądanie podejmujemy się rekonstrukcyi wydruków. Rafinerya nafty **Fibicha i Stawiańskiego Chorkówka**. 5—6

## Kurnik wiazowniczy

(poczta loco) ma do zbycia:  
**Kury Langshany** trójka po 16 K.  
" włoskie kurapatwie trójka " 12 "  
" zielononóżki trójka " 12 "  
**Koguty Dorking** sztuka " 6 "  
**Kaczki Peking** trójka " 14 "  
**Gęsi endemskie** " 26 "  
**Indyki amerykańskie** " 26 "  
" białe " 26 "  
3—3

Używane, sanie Baruciane i poczwórny półkryty fajeton, Sandoht, Darntes i siodło damskie tanio do nabycia. **Stromenger, Lwów**. 3—5

**Ogrodnik** rutynowany, praktyczny teoretycznie zdolny we wszelkich gałęziach ogrodnictwa i pszczelnictwa, chlubnymi świadectwami może się wykazać, poszukuje posady do większych ogrodów. Żonaty w wieku lat 47. Łaskawe zgłoszenia z dodaniem warunków. **Jan Bednarski Łosznów p. Mikulińce**. 3—3



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przemennie około 4000 sztuk tak zwanych

## Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie  
tylko 2 zł. 10 ct. za sztukę  
a 4 zł. za parę

(6 par odsyła się franko).

Te grube nie do zniszczenia derki są tak ciepłe jak futra ciemno-szare lub brunatne, wielkości 1:0×200 cm. więc okrywa całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwiają się tylko za pobraniem pocztowym lub przy nadstawianiu z góry należności proszę nadsyłać do

## Steiner'a

## Domu komisowego

połączonych fabryk derek  
w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniom towar obowiązują się pieniężnie zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks. Schwarzenberga w Turach; A. Koven, burmistrz w Podkay, Fre. Levstek w Cernie; Alher'a hotel Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany Rotter w Sucheji doli itd.

W czasach gdzie skarżą się ogólnie na brak zdolnych agronomów poleca swoje usługi od lipca 1903 jako **Dyrektor dóbr** lub **administrator** zdolny i energiczny agronom z kaucją dwadzieścia tysięcy koron.

Adresu udzieli agencja dzienników Sokołowskiego, Lwów Pa-saź Hausmana. Pośrednictwo będzie sownie wynagrodzone.

6—3



## J. W. Obywatel ziemski

chcący podnieść dochody majątku a unikać strejków rolnych raczy powierzyć zarząd rolnikowi pochodzącemu z Galicji, w sile wieku, z dłuższą praktyką, teoretycznym zawodem wykształceniem agronomicznym z W. Ks. Poznańskiego.

Adres poda z grzeczności W. Pan T. Dzieciotowski dzierżawca dóbr w Gologórach.

2-3

## DUBLAŃSKI KALENDARZ ROLNICZY na rok 1903

wydany przy współudziale prof. St. Chaniewskiego, St. Królikowskiego, Dr. St. Pawlika, K. Szulca

przez

Prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego  
kierownika krajowej stacji doświadczalnej chem.-rol. w Dublanach.

**Książka ta jest niezbędną dla każdego  
rolnika polskiego.**

Oprócz starannie zredagowanej części kalendarzowej, zawiera tabele, formularze i mnóstwo cennych wskazówek ze wszystkich dziedzin rolnictwa.

Cena egzemplarza oprawionego w płótno

**Kor. 3.60,**

3-3

z przesyłką (opaska polecona) Kor. 4.

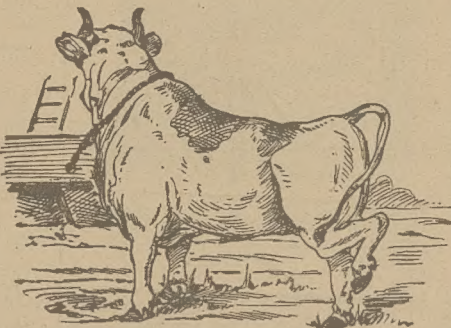
Nakład księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.

## GRUDE

u bydła usuwa niezawodnie skutkująca maść z apteki i wyrobnictwa specjalnych środków weterynaryjnych w Burzynie. Blaszanek 1/4 kilowe w cenie po 2 K.

Liczne uznania i listy pochwalne!

5-10



## Dom dla Ziemian.

Pługi sackowskie, brony pat. Laake, siewniki pat. Zimmerman, kieraty, młocarnie, młynki

**E. Kühne Moson**

Motory „GNOM“ benzynowe

Żniwiarko-wiązałki, żniwiarki i kosiarki

**Mc. Cormick.**

Garnitry **NICHOLSON** parowe.

Maszyny **BÖLTEGO** do szycia mat.

Mleczarstwo **JURANY** Separatory

Największy w kraju SKŁAD NASION.

**Dom dla Ziemian.**

30-36



## Patentowane pompy KLINGS'A

sa najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki, Działalność w godzinie 12.000 litrów. Ceny:

Drewniane Nr. 2. 3 4 5 6 7 m. głęb.  
Kor. 29 32 36 40 49

Kute żelazne Nr. 3. wewnątrz i zewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją nie zatykają się:

3 4 5 6 m. głęb.  
Kor. 40 49 58 68



Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty: sztuka 9 kor.

**Józef Klings, Altrohtwasser,  
Szląsk austriacki.**

## Do wydzierżawienia

dobra

# Burakówka

w pow. zaleszczyckim, około 10 klm. od stacyi Dżuryn gościńcem — około 12 klm. od stacyi Tłuste oddalone, od 24. czerwca 1904.

2 folwarki około 1362 ha roli doskonałej 95 ha łąk, 31 ha pastwisk, liczne budynki gospodarcze, 3 młyny gorzelnia o 1344 hl. kontyngentu.

Zgłaszać się należy tylko listownie, do p. **Józefy Romaszkan** w Wiedniu I. Lothringerstrasse 15. albo do **Jul. Brunickiego** w Podhorcach v. Stryj.



## ORYGINALNE H OCYLI

ZAWSZE OSTRE, ZATRATOWANIE NIEMOŻEBNE. - - - - -

### OSTRZEŻENIE!

Dobroć tych H ocyli polega na użyciu do wyrobu osobiwej stali, którą my tylko używamy. Aby się ustrzedz przed szkodą, należy odrzucać wszelkie naśladownictwa, żądając wyraźnie przy kupnie

ORYGINALNYCH H OCYLI

Z MARKĄ FABRYCZNĄ  $\frac{L}{C}$

**LEONHARDT i Spółka**

Berlin — Schöneberg,

Jeneralny zastępca na AUSTRO-WĘGRY

**KASZAB & BREUER, BUDAPEST VI.**

5-10